

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie sygn. akt I C 990/10 z powództwa M. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę zadośćuczynienia, odszkodowania i renty:

1. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 7.105 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:

a) 6.430 zł od dnia 1 czerwca 2010 roku do dnia zapłaty;

b) 675 zł od dnia 12 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty;

oraz kwotę 392,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 390 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 1 września 2010 roku do dnia 30 listopada 2013 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot i dat szczegółowo wymienionych w punktach 1a)-1u) wyroku;

3. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 10 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, płatnej do 10 – go dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności, począwszy od miesiąca grudnia 2013 roku i na przyszłość;

4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

5. nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.097,47 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych;

6. nie obciążył M. K. obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi;

7. nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 146,40 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie punktów: 1, 2, 4 i 5 w całości. Rozstrzygnięciu skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie bez ich wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, tj.:

a) błędne oparcie swych ustaleń jedynie na opinii biegłego ortopedy, przy jednoczesnym nieuzasadnionym zdyskredytowaniu opinii biegłego medycyny sądowej – patomorfologa oraz opinii biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej – skutkujące błędnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, iż powódka na skutek zdarzenia drogowego z dnia 11 października 2006 roku doznała obrażeń ciała trwających powyżej 7 dni, co wypełnia znamiona występku określonego w art. 177 § 1 k.k., a tym samym skutkujące nieuwzględnieniem podniesionego w toku przedmiotowego postępowania przez pozwane Towarzystwo zarzutu przedawnienia roszczeń powódki dochodzonych niniejszym powództwem;

b) błędne ustalenie, iż urazy wskazywane w chwili obecnej przez powódkę, podlegające ocenie opinii biegłych sądowych pozostają w adekwatnym związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem z dnia 11 października 2006 roku – podczas gdy zgromadzona w aktach przedmiotowej sprawy dokumentacja medyczna nie wykazuje powyższego w sposób jednoznaczny, a biegły ortopeda oparł swe wnioski na badaniu powódki przeprowadzonym w dniu 8 czerwca

2011 roku, tj. 4,5 roku po zaistnieniu zdarzenia z dnia 11 października 2006 roku, w związku z którym powódka dochodzi swych roszczeń;

2. naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 445 k.c. poprzez przyjęcie, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę uzasadnia przyznanie na jej rzecz dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł, ponad kwotę 7.000 zł wypłaconą M. K. w toku postępowania likwidacyjnego – podczas gdy dodatkową kwotę 6.000 zł należy uznać za nieadekwatną do stopnia cierpień powódki, których wyłącznym źródłem był wypadek komunikacyjny z dnia 11 października 2006 roku, a kwota wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego w pełni rekompensuje szkodę poniesioną przez powódkę w przedmiotowej sprawie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) kosztów procesu, w tym: kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powiększonych o należny podatek VAT według stawki 23% oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, kosztów korespondencji poniesionych w sprawie przez pozwanego Towarzystwa (...) (zgodnie z potwierdzeniami nadania korespondencji w aktach sprawy), opłat kancelaryjnych za protokoły rozpraw poniesionych w sprawie przez pozwanego Towarzystwa (zgodnie z potwierdzeniami w aktach sprawy). Nadto skarżący wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego powiększonych o należny podatek VAT, według norm przepisanych. Ewentualnie strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Rozpoczynając analizę zarzutów apelacji, należy odnieść się w pierwszej kolejności do zarzutów prawa procesowego, gdyż prawidłowo ustalony i oceniony stan faktyczny determinuje kierunek dalszych rozważań w aspekcie prawa materialnego.

W pierwszej kolejności za chybiony należało uznać zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie bez ich wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego. W myśl powołanego wyżej przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Z wywiedzionej przez stronę pozwaną apelacji wynika, iż pozwany upatruje dwojaki sposób naruszenia przez Sąd Rejonowy powołanej wyżej normy prawnej. W pierwszej kolejności bowiem skarżący wskazał, iż Sąd Rejonowy swoje ustalenia w zakresie czasookresu trwania obrażeń powódki, jakich doznała ona w wyniku wypadku komunikacyjnego w dniu 11 października 2006 roku, oparł jedynie na opinii biegłego sądowego specjalisty ortopedy, przy jednoczesnym, nieuzasadnionym w ocenie apelującego, zdyskwalifikowaniu opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej oraz rehabilitacji medycznej. Powyższe skutkowało w konsekwencji nieprawidłowym, zdaniem autora apelacji, ustaleniem, iż obrażenia ciała doznane przez powódkę trwały powyżej siedmiu dni, co oznaczało, iż sprawca popełnił występki określony w art. 177 § 1 k.k., a to z kolei skutkowało nieuwzględnieniem podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń powódki. Ponadto naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez Sąd pierwszej instancji skarżący upatrywał w tym, iż Sąd ten błędnie ustalił, że urazy doznane przez powódkę pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, w sytuacji gdy zdaniem pozwanego zgromadzona w aktach sprawy dokumentacja medyczna nie wskazuje istnienia tego związku w sposób jednoznaczny, biegły ortopeda zaś swoje wnioski oparł na badaniu powódki przeprowadzonym aż 4,5 roku po zdarzeniu.

Tak przedstawiona przez stronę pozwaną w wywiedzionej apelacji argumentacja uznana musiała zostać jednakże za chybioną. Wbrew stanowisku skarżącego bowiem Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, oparte na rzetelnie i wnikliwie przeprowadzonej ocenie materiału dowodowego, zwłaszcza w postaci opinii biegłych sądowych i w sposób jasny, czytelny, a także logiczny wyjaśnił, z jakich powodów w jego ocenie za miarodajne dla oceny skutków wypadku, jakiemu uległa powódka, należało uznać opinie biegłych sądowych z zakresu ortopedii, psychiatrii i neurologii w przeciwieństwie do pozbawionych tego waloru opinii biegłego patomorfologa oraz biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej. W szczególności podzielić należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż opinia biegłego ortopedy w sposób pełny i wyczerpujący udzieliła odpowiedzi na wszystkie postawione przez tenże Sąd pytania. Waloru wiarygodności nie pozbawia wskazanej wyżej opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii fakt, iż opinia ta zawierała częściowo odmienne wnioski co do stanu zdrowia powódki, aniżeli opinia biegłego specjalisty z zakresu medycyny sądowej. W takiej bowiem sytuacji rzeczą Sądu jest skonfrontowanie obu sprzecznych opinii ze sobą, a także dokonanie ich oceny w świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, celem oceny, której z dwóch sprzecznych ze sobą opinii należy przyznać walor wiarygodności. Powyższa ocena i analiza obu opinii została dokonana przez Sąd Rejonowy prawidłowo. Sąd ten słusznie bowiem dostrzegł braki w opinii biegłego patomorfologa w postaci nieudzielenia w ogóle odpowiedzi na pytanie, czy obrażenia odniesione przez powódkę stanowiły naruszenie czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia powyżej 7 dni. W przeciwieństwie do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, biegły ortopeda – co trafnie również podkreślił Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu – na powyższą okoliczność wypowiedział się w sposób wyczerpujący, zaś ocena tegoż biegłego, iż obrażenia odniesione przez powódkę stanowiły naruszenie czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia powyżej 7 dni, znajduje pełne odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej zebranej w sprawie. Ze zgromadzonych dokumentów jednoznacznie bowiem wynika, iż powódka choć nie zgłosiła się do lekarza w dniu wypadku, doznała urazu kręgosłupa szyjnego

i w związku z odczuwanymi dolegliwościami bólowymi udała się do lekarza w dniu następnym, w wyniku czego skierowano M. K. na dalsze leczenie, w czasie którego lekarz ortopeda badający powódkę w listopadzie 2006 roku stwierdził u niej stan po skręceniu kręgosłupa szyjnego i skierował na rehabilitację. Słusznie zatem Sąd Rejonowy poddał w wątpliwość opinie biegłego specjalisty z zakresu medycyny sądowej i biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej, w których zawarte zostały stwierdzenia, że dane z dokumentacji lekarskiej, dane z wywiadu chorobowego oraz zeznania powódki nie wskazują na to, aby do urazu kręgosłupa szyjnego doszło u powódki na skutek wypadku.

Zgodzić się również należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż wiarygodność opinii biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej podważa także zawarte w niej stwierdzenie, iż okoliczność, że powódka po 182 dniach zwolnienia lekarskiego wróciła do pracy przeczy temu, że na skutek wypadku doznała ona stałego uszczerbku na zdrowiu. Słusznie przy tym Sąd pierwszej instancji uznał, że o istnieniu uszczerbku na zdrowiu świadczy nie czasookres przebywania na zwolnieniu lekarskim, ale rzeczywiste naruszenie narządów ciała, rozstrój zdrowia i związane z tym objawy. Odzyskanie zdolności do pracy w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach społecznych nie jest bowiem równoznaczne z brakiem stałego czy też długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy słusznie również przyjął za jedno z kryteriów oceny miarodajności i wiarygodności opinii biegłych fakt uprzedniego zbadania powódki. Nie może bowiem budzić wątpliwości to, iż wobec sprzeczności opinii, okoliczność, że biegły ortopeda wydając opinię opierał się nie tylko na zgromadzonej dokumentacji medycznej oraz zeznaniach powódki, ale nadto również na uzupełniającym wywiadzie chorobowym uzyskanym bezpośrednio od niej i na jej fizycznym badaniu, ma istotne znaczenie dla zupełnego i wszechstronnego ustalenia stanu zdrowia powódki, doznanych obrażeń, przebiegu leczenia oraz jego skutków. Nie można przy tym przyznać racji stanowisku skarżącego, iż wobec upływu kilku lat od dnia wypadku, bezzasadnym było badanie powódki przez biegłego, decydujące zaś znaczenie należało przyznać wyłącznie dokumentacji medycznej. Bez bezpośredniego badania powódki niemożliwe byłoby bowiem ustalenie jej obecnego stanu zdrowia w świetle następstw wypadku, jakiemu uległa, a tym samym okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i ustalenia zakresu odpowiedzialności strony pozwanej.

Reasumując, należy stwierdzić, iż uznanie przez Sąd pierwszej instancji za wiarygodną opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii było w pełni uzasadnione.

Z tych samych względów za chybiony należało uznać zarzut strony pozwanej dotyczący błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy związku przyczynowego między stwierdzonym uszczerbkiem na zdrowiu powódki i doznanymi przez nią urazami a wypadkiem z dnia 11 października 2006 roku. W swojej apelacji skarżący podkreślił, iż zgromadzona w toku postępowania dokumentacja medyczna w żaden sposób nie wskazuje na to, aby do wystąpienia urazu szyjnego kręgosłupa doszło u powódki na skutek wypadku samochodowego, który miał miejsce w dniu 11 października 2006 roku – na co w swoich opiniach zwrócili uwagę zarówno biegły sądowy lekarz medycyny sądowej – patomorfolog, jak i biegła z zakresu rehabilitacji medycznej. Opinie te jednakże, co zostało już wyżej wyraźnie podkreślone, nie mogły zostać ocenione jako miarodajne i wiarygodne źródło dowodowe w niniejszej sprawie, z uwagi na ich liczne nieścisłości, ułomności i braki, w przeciwieństwie do wyczerpujących, spójnych i rzetelnych opinii biegłych z zakresu ortopedii, a także neurologii i psychiatrii. W szczególności z opinii biegłego ortopedy J. F. w sposób wyraźny i niekwestionowany wynika, iż uraz kręgosłupa został spowodowany u powódki gwałtownym wygięciem głowy do tyłu, co stanowi typowy skutek w sytuacji, gdy doszło do uderzenia pojazdu w tył samochodu. Nie ma zatem podstaw by kwestionować stwierdzenie, iż uraz doznany przez powódkę, jak również utrzymujące się u niej do chwili obecnej okresowe dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego, pozostawały w związku przyczynowo – skutkowym z zachowaniem kierowcy ubezpieczonego pojazdu, stanowiąc jego normalne następstwo.

Ostatecznie za chybiony należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 445 k.c. poprzez przyjęcie, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę uzasadnia przyznanie na jej rzecz dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł, ponad kwotę 7.000 zł wypłaconą M. K. w toku postępowania likwidacyjnego. Odnosząc się szczegółowo do kwestii wysokości świadczenia należnego powódce tytułem zadośćuczynienia zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na

określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKA 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne powódce od pozwanego Towarzystwa (...) w kwocie 13.000 zł, z czego 7.000 zł zostało już powódce wypłacone przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego, jest nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez apelującą na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś bardzo szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu łącznej kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota w wysokości 13.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez M. K. krzywdy. Kwota ta spełnia przy tym kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną przez stronę powodową krzywdę, jest ona bowiem w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki, stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, czasu trwania cierpień poszkodowanej oraz następstw zdrowotnych doznanego urazu. Jednocześnie podkreślić należy, iż nie jest to kwota nadmiernie wygórowana.

Mając na uwadze powyższe, należało uznać, iż Sąd Rejonowy w pełni prawidłowo ocenił zarówno wystąpienie w niniejszej sprawie wszystkich przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, jak i trafnie uznał, iż kwotą rekompensującą powódce doznaną krzywdę jest kwota 13.000 zł.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od strony pozwanej na rzecz powódki M. K. kwotę 600 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w

sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).